

Mit św. Stanisława
Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Jakiś był, św. Stanisławie ? Czy prawy i pobożny byłeś ? Czy pod naszym sztandarem służyłeś ? Czyś był tym, który "*poniósł śmierć za Kościół i za naród*" (ksiądz Kalinka), czy możeś bolesny Polakom uczynił zawód ?

*"Polsko ! Ojczyzno moja ! Ty jesteś macocha,
Która podłego syna bezrozumnie kocha,
Zaś dobre dziecko krzywdzi znieczulicą łona,
Bo jej niemiłe! Tak ogrodnica szalona
Chwast podlewa, nawozi, przed wiatrem osłania,
Gdy kwiat daremnie czeka kropli zmiłowania,
Choć lepszy — wyrzucony do kąta ogrodu.*

*Nie mogłem tego pojąć, czytając za młodu
O królu Bolesławie i o winowajcy,
Którego bratem Judasz, godłem — stygmat zdrajcy,
A zrobiono zeń Polski świętego patrona!*

*Dziś wiem, iż była to rzecz trafnie ułożona
Dla kraju, gdzie wciąż jeszcze ropieje ta blizna:
Zdrajców domem, zaś prawych przytułkiem ojczyzna."*

Waldemar Łysiak

Mit o św. Stanisławie jest bardzo popularny w Polsce . Co gorsza — jest mitem paradoksalnym, który niemalże przez osiemset lat uznawany jest za fakt. Tymczasem faktem jest, że przez 750 lat patronem państwa polskiego jest człowiek, który je zdradził.

Św. Stanisław — patron Polski, pierwszy Polak, którego Kościół uznał za świętego — został kanonizowany 17 września 1253, niemalże dwieście lat po swojej śmierci (11 kwietnia 1079 r.). Samo kanonizowanie Stanisława, służące celom politycznym nie obyło się bez silnych sprzeciwów i wątpliwości. Wymowny zwłaszcza jest fakt, że **dla tego właśnie procesu kanonizacyjnego pierwszy raz w dziejach powołano instytucję *advocatus diaboli***, kardynała, który z urzędu podnosi zarzuty przeciw wnioskowi o przyznanie komuś aureoli ! Proces kanonizacyjny trwał cztery lata, ale w końcu jakoś "udało się" wynieść go na ołtarze. Oczywiście, jak na świętego przystało, należało mu sporządzić odpowiednią hagiografię. Wśród jego „cudów” najważniejsze są dwa:

- zrośnięcie się jego członków po męczeńskiej śmierci, które następnie pilnowane były przez orły. W dobie kanonizacji Polska była rozbita na dzielnice, więc taki „cud” był wspaniałym symbolem, łączącym Kościół z odbudową jedności państwa.
- wskrzeszenie Piotrowina: król kwestionuje przed sądem prawo własności Stanisława do majątku zmarłego rycerza Piotra z Janiszewa, a ten, na skutek gorących modłów przyszłego świętego, zmartwychwstaje i potwierdza, że sprzedał majątek biskupowi.

Jaki naprawdę był św. Stanisław, jeden z „najpopularniejszych” świętych w Kraju nad Wisłą ?

Tło historyczne wydarzeń

Bolesław Śmiały, władca Polski, podjął się chwalebego zadania — zamierzał odbudować królestwo i rzucić zależność Polski od cesarstwa. Jak jednak pokazały wypadki w Czechach z 1041 r. (zwierzchnik czeskiego Kościoła zdradził króla na polecenie swojego przełożonego, arcybiskupa mogunckiego), o odbudowie niezawisłości państwa od cesarstwa nie można było

myśleć bez niezawisłości Kościoła. Szczęśliwie dla Polski się złożyło, że na tronie papieskim zasiadł wielki papież o szerokich horyzontach — Grzegorz VII. Podjął on głęboką reformę całego Kościoła. Po pierwsze wewnętrzną: zamierzał zlikwidować symonię (świętokupstwo) oraz wprowadzić bezzenność księży (nie było to trafne rozwiązanie, ale Grzegorz czynił to w dobrej intencji). Trzeba zaznaczyć, że księża świeccy byli podówczas przeważnie żonaci, odegnanie żon od duchownych przelało wiele krwi (duchowni zaciekle bronili małżeństwa, także w Polsce), ale przyniosło ten skutek, że umocniło Kościół. Po drugie, podjął reformę zewnętrzną: uzdrowienie stosunków europejskich, w szczególności poprzez zrównoważenie cesarstwa powagą tronu papieskiego (oczywiście podbudowaną odpowiednim obozem państw sojusznicznych). Grzegorz szczerze wierzył w Chrystusową ideę powszechnej miłości, jednak wokół widział samo zło. Przyczynę tego upatrywał w fakcie supremacji cesarstwa nad Europą. Grzegorz był człowiekiem pochodzenia włościańskiego, zakonikiem kluniackim, szczerze wierzył w boskie ustanowienie władzy Kościoła, nie był uwikłany w koneksje arystokratyczne. Idea zdawała się być dobra, ale tylko w teorii, gdyż niewielu było przed nim i po nim papieży odpornych na deprawacyjny charakter władzy, niewielu z nich też przedkładało Jezusa ponad siebie.

W styczniu 1076 r. odbył się synod wormancki na którym ogłoszono destytucję Grzegorza z tronu papieskiego (większość biskupów było wcześniej zawieszonych przez papieża za symonię). Ponowną destytucję papieża ogłoszono na synodzie w Brixen w 1080 r., dokonano wtedy obioru antypapieża Klemensa III (ta schizma trwała do śmierci Klemensa w 1100 roku). Kolejny schizmatyczny synod odbył się w Moguncji w 1085 r., na którym oprócz kolejnej już destytucji Grzegorza, ogłoszono wyklęcie piętnastu arcybiskupów i biskupów wiernych papieżowi. Grzegorz, który utracił oparcie w sojuszu sasko-polsko-węgierskim zmuszony był uciec z Rzymu, gdzie zasiadł antypapież. Zmarł na wygnaniu 25 maja 1085 r.

Polska wraz z Węgrami przystąpiła do obozu papieskiego. Bolesław zaprzestał płacenia trybutu cesarstwu. Ułatwiło to powstanie Sasów przeciwko Henrykowi IV i Gejzy przeciwko procesarskiemu Salomonowi na Węgrzech. Zarówno Gejzie jak i Sasom Bolesław udzielał zbrojnej pomocy. Trzeba przyznać, że wówczas zależność Polski od papieża była zdecydowanie korzystniejsza niż zależność od cesarza. Odbudowano metropolię w Gnieźnie. Zapewne to najbardziej poirytowało biskupa krakowskiego - Stanisława, który dotąd był pierwszym w polskiej hierarchii kościelnej. W porozumieniu z papieżem Bolesław zamierzał również rozbudować w Polsce sieć biskupstw, co również było niekorzystne dla Stanisława, gdyż zmniejszyłoby jego domenę (do tej pory diecezja krakowska była prawdziwym potentatem ziemskim).

Stanisław przystąpił do cesarskiego obozu antypapieskiego, w którym znajdowało się również wielu biskupów podległych Henrykowi, władca Czech Wratysław, oraz Salomon. Znalazł też w Polsce wielu duchownych niechętnych papieżowi (większość z nich miała żony), jak i jego zbrojnemu ramieniu — królowi polskiemu. Zapewne należeli do spisku Sieciech, późniejszy palatyn Hermana i Marcin, przyszły arcybiskup gnieźnieński. Oni wszyscy za papieża uznawali odtąd antypapieża Klemensa, desygnowanego przez Henryka. Na łono prawowiernego Kościoła powróciła Polska dopiero w roku 1104.

Arcydziało polityki niemieckiej i czeskiej

Kanclerz cesarski (brat króla Czech, jednocześnie biskup praski) Jaromir wysłał do Polski agenta, który miał przygotować grunt pod antykrólewską opozycję. Był nim opat weltenburski Henryk. Wraz z nim przybył do Polski Otton, późniejszy święty, któremu legenda przypisuje zeswatenie siostry cesarza Judyty z Władysławem Hermanem. Oczywiście to małżeństwo nie było jego dziełem, lecz częścią szerszego planu, mającego na celu doprowadzenie do zastąpienia niepokornego króla Polski powolnym narzędziem cesarza - Hermanem. Ten zabieg się udał. Junior zastąpił seniora, księżę — króla. Co gorsza, w Krakowie władzę objął król czeski (do 1086 r.). Gallus zbywa milczeniem pierwsze dwanaście lat panowania Hermana, gdyż *"były to dzieje haniebne, których nie dałoby się skoloryzować jaką bądź frazeologią. Wyrzucił brata z ojcowizny, ale nie zasiadł na jego tronie i zatracił godność królewską"* (*"Szkice historyczne XI wieku"* — Tedeusz Wojciechowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970 (pierwsze wyd. 1904). *Jako pierwszy udowodnił, że św. Stanisław był zdrajcą*) . Obóz cesarski triumfował. Agent niemiecki za dobrą robotę został ...arcybiskupem gnieźnieńskim. Wiernego papieżowi arcybiskupa Bogumiła zdjęto z urzędu, tak samo postąpiono z całym ówczesnym episkopatem, który został zastąpiony schizmatycznymi biskupami niemieckimi. I tak, oprócz wspomnianego arcybiskupa, sakry biskupie dzierżyli: Franko w Poznaniu (prawdopodobnie był też kanclerzem), Ederam, Eberhard, Henryk we

Wrocławiu i Płocku, Lambert III w Krakowie.

Jednym z głównych błędów obozu papieskiego było udzielenie przez Bolesława pomocy Izasławowi z polecenia Grzegorza. Grzegorz zdecydował się na ten krok, gdyż Izasław poddał Ruś pod zwierzchnictwo papieskie, sprawa i tak upadła, gdyż w rok później Izasław zmarł, a wraz z nim poddanie Rusi papieżowi. To posunięcie, obok wyprawy węgierskiej, zdeprecjonowało siły Bolesława, które winny być skoncentrowane przeciw Czechom i Niemcom. Dzięki temu osłabieniu łatwiej mogła kwitnąć opozycja wewnętrzna.

Nie poszczęściło się Stanisławowi, gdyż jego zdrada została wcześniej wykryta i ukarana. Niewykluczone, że było to w czasie jakiejś bitwy, gdyż ówczesni biskupi nierzadko w pełnym rynsztunku stawali do boju, czasami nawet dowodzili większymi oddziałami wojskowymi. Bolesław popełnił jednak błąd, który poważnie zaważył na jego sytuacji. Skazał zdrajcę na śmierć przez obcięcie członków. Była to kara stosowana wówczas wobec przemieszczonych, jednak z wyłączeniem osób duchownych, którzy mogli zostać co najwyżej uwięzieni lub ukarani grzywną. Tak też powinien postąpić Bolesław, zaś jego czyn spowodował wzmocnienie obozu antykrólewskiego. Zapewne z tego powodu odwróciła się od niego większość duchownych. Biskup Stanisław nie został jednak bestialsko zamordowany w kościele św. Michała na Skałce, lecz osądzony i skazany w miejscu odbywania sądów królewskich, "sądzie na pagórku przy kościele św. Michała" na Wawelu. Jak skazaniec został również pogrzebany, pod gołym niebem. Później Herman miast koronacji dokonał translacji, czyli uroczystego pochówku kompana, połączonego z przeniesieniem zwłok do kościoła katedralnego.

Zaznaczmy wyraźnie: Bolesław Śmiały nie zarzynał św. Stanisława na stopniach ołtarza. W rzeczywistości biskup krakowski zginął jak zdrajca, a wyrok wykonali ludzie Bolesława.

"Św. Stanisław zniszczył, po pierwsze: innego świętego, Najwyższego Pasterza i głównego obrońcę Kościoła — Grzegorza VII (czyż nie jest to zdrada Judaszowa?), po drugie: niepodległość Polski, która z największego mocarstwa środkowo-wschodniej Europy przekształciła się bezzwłocznie w jedno z najsłabszych księstw, po trzecie: niepodległość polskiego Kościoła (po wygnaniu Śmiałego w metropolii gnieźnieńskiej i w innych diecezjach zasiedli naznaczeni przez cesarza biskupi niemieccy)." ("Wyspy Bezładne" — Waldemar Łysiak, 1987)

W roku 1085 Herman podziękował „komu trzeba” za pomoc. Uczynił nadanie w postaci dwóch złotych krzyży dla niemieckiego kościoła: "Wiadomo niech będzie wszystkim wiernym w Chrystusie, tak obecnym jako i przyszłym, że ja, Władysław, z Bożej łaski książę polski, dwa złote krzyże okrągłe kościołowi babenberskiemu niesłusznie zabrane, w mojej ziemi za moje pieniądze wykupiłem i dla zbawienia mojej duszy i mojej żony Judyty, i wszystkich moich rodziców temuż kościołowi babenberskiemu na prośbę Gumpona, posłańca od braci i od pana Rutperta " (kronikarz niemiecki Lambert tak o nim pisze pod rokiem 1075: "Był to mąż najgorszej sławy u narodu, albowiem rozumiano, że on był głównym podżegaczem do wszystkiego, co król Henryk uczynił przewrotnego") „siódmego biskupa tegoż kościoła, zwróciłem przez ręce biskupów Eberharda i Henryka, braci tegoż babenberskiego kościoła; a to z tym zastrzeżeniem, aby te krzyże, oprócz gwałtownej potrzeby, ani przez biskupa, ani przez nikogo innego pomienionemu kościołowi nigdy nie były zabrane, lecz mają być chowane na cześć tegoż kościoła i na świadectwo mojej ofiary. Zaś prebenda (tutaj: gratyfikacja, zysk — przyp.) wieczysta, która za te krzyże i za inną moją ofiarę przyrzeczona mi jest, ma być obsługiwana przez wikariuszów na chórze braci i modlitwa braci za zbawienie duszy mojej i wszystkich moich ma być bezustannie do Boga zasyłana" (Szkice historyczne XI wieku) .

Źródła o Stanisławie

Powiada się, że naszego biskupa spotkało to samo co angielskiego — mord królewski. Znamienne jest więc milczenie w tej kwestii Marcina Polaka, który w tworzył swą *Kronikę papieży* na podstawie papieskich archiwów. Kronikarz ten incydentowi angielskiego arcybiskupa poświęcił wiele miejsca, o naszym nie wspominał.

Najstarszą wzmianką o Stanisławie jest fragment kroniki Galla Anonima (1110-1114 r.) o zatargu biskupa z królem: "Jak zaś król Bolesław z Polski został wyrzucony, dużo byłoby o tym do opowiadania, lecz to powiedzieć wolno, że nie powinien był pomazaniec na pomazańcu jakiegokolwiek grzechu cieleśnie mścić. To bowiem wiele mu zaszkodziło, gdy **przeciw grzechowi** grzech zastosował, gdy **za zdradę wydał biskupa na obcięcie członków**. My jednak ani **biskupa zdrajcę** uniewinniamy, ani brzydką zemstę królewską pochwalamy, lecz

ostawmy tę sprawę".

Dlaczego Anonim tak mało powiedział o zdradzie biskupa i buncie przeciwko Bolesławowi? Powodem jest fakt, że pisał on swą kronikę pod rządami Krzywoustego, który dzięki buntowi swojego ojca, Władysława Hermana, mógł zasiąść na tronie polskim. Z uczestników buntu przeciwko królowi wymienił jedynie Stanisława, gdyż widocznie tylko on nie miał w ówczesnym państwie wpływowych krewnych, którzy mogliby się za nim wstawić. Czyn grzeszny biskupa o którym wspomina Gall dotyczy niewątpliwie złamania przezeń przysięgi wierności składanej królowi w czasie aktu nadawania inwestytury w roku 1072. Trzeba podkreślić, że to co pisał Gall o Stanisławie czerpał od osób, którym dedykował swą książkę: pięciu biskupom i kanclerzowi, i to oni zapewne uznali postępek Stanisława jako „grzeszny”.

Istnieje bulla papieska z roku 1115, która potępia jakiegoś arcybiskupa za to, że wydał wyrok na podległego sobie biskupa bez poinformowania o tym papieża. Większość historyków uważa, że bulla ta dotyczy arcybiskupa Piotra I i biskupa Stanisława ze Szczepanowa.

Następnym źródłem jakim dysponujemy jest kronika ...biskupa krakowskiego, Wincentego Kadłubka, który rozpoczął uświęcanie zdrajcy, swojego poprzednika na urzędzie ([zobacz fragment Kroniki](#)). Sprawę, którą bliższy wydarzeń Anonim chciał "ostawić" w spokoju jako niechlubną, Kadłubek rozdyma w sposób iście fantastyczny. Zegnanie Bolesława wyglądało u niego następująco: rycerze królewscy odstąpili swego pana w czasie wyprawy na wroga (Bolesław według Kadłubka zapędził się nawet aż poza kraj Partów w Azji!). Powodem był ... "gromadny nierząd niewieści" (*Szkice historyczne XI wieku — Tedeusz Wojciechowski*). Rad nierad król zawrócił z wyprawy, jednak zeżłony okrutnie karał zarówno żony jak i nadgorliwych wojów-rogaczy. Przejęty chrześcijańskim miłosierdziem biskup krakowski cisnął na tyrana klątwą, która tak rozjuszyła złego króla, że ten własnoręcznie, w pobliżu kościoła, posiekał dobrego biskupa. "W pobliżu ołtarza pomiędzy infułami sam [Bolesław] ojca w uściskach córki i syna prawie we wnętrzościach matki morduje". Później dzieją się już same cudowności. Wołą niebios ciało męczennika w cudowny sposób się zrosło, a z czterech stron świata zleciały orły, które strzegły świętych szczątków. Wszystko działo się w towarzystwie cudownych efektów świetlnych.



Ukaranie niewiernych żon — krąg mistrza legendy Jana Jałmużnika (początek XVI w.), Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu — Zamek w Pieskowej Skale. Pobożna fantazja posunęła wykoncypowała scenę w której zły król Bolesław ukarał niewierne żony każąc im karmić szczenięta, ich nieprawe dzieci z kolei miały ssać wymiona suk. Z lewej dzielny biskup upomina króla. (*Dzieje Polski w malarstwie i poezji — Janusz Wałek, Warszawa 1987*)

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racionalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racionalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 16-05-2002 Ostatnia zmiana: 12-11-2005)

[Oryginał.](http://www.racionalista.pl/kk.php/s,68) (<http://www.racionalista.pl/kk.php/s,68>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl